

prof. dr hab. Jerzy Maik
Instytut Archeologii i Etnologii PAN
Tylina 1
90-364 Łódź
j.maik@iaepan.edu.pl

Recenzja rozprawy doktorskiej Karoliny Czonstke-Świątkowskiej pt.:
Wczesnośredniowieczna biżuteria słowiańska w południowej części basenu Morza
Bałtyckiego.

Mgr Karolina Czonstke-Świątkowska jest gdańszczanką, pracuje w tamtejszym Muzeum Archeologicznym, w jego oddziale na grodzisku w Sopocie, gdzie przygotowała wystawę pt.: *Miała strój bogaty malowany w różne światy* oraz towarzyszącą jej popularno-naukową książkę pod tym samym tytułem. Wystawy nie widziałem, ale książkę oceniam bardzo wysoko. Wiem też, że oddała do druku książkę o badaniach na grodzisku w Sopocie.

Recenzowana rozprawa została przygotowana na Wydziale Historycznym Uniwersytetu Gdańskiego pod kierunkiem prof. dr hab. Witolda Świętosławskiego. Została podzielona na 3 tomy – 1. tom zawiera tekst (376 str.) oraz 89 map i 12 tablic. Tom 2. i 3. to część katalogowa z listą stanowisk (33 str.) i tabelarycznym katalogiem zabytków (518 str.).

Tekst składa się ze wstępu, 6 rozdziałów, zakończenia, streszczenia w języku polskim i angielskim oraz bibliografii. Rozdziały mają kolejne tytuły:

1. Historia badań i potrzeby badawcze
2. Wczesnośredniowieczny strój kobiety w południowej części basenu M. Bałtyckiego
3. Biżuteria słowiańska w południowej części basenu M. Bałtyckiego
4. Analiza materiału ruchomego
5. Relacje słowiańsko-skandynawskie w źródłach pisanych, archeologicznych i lingwistycznych
6. Biżuteria jako symbol i element kontaktów interregionalnych

We Wstępie Autorka określiła ramy terytorialne i chronologiczne pracy, jej cel i sposób jego osiągnięcia. Terytorium interesujące Autorkę, to, mówiąc w skrócie, Pomorze, północne Połabie, Dania i południowa Szwecja. Takie terytorium badawcze oceniam jako prawidłowo zarysowane dla potrzeb proponowanej pracy.

Tytułowe wczesne średniowiecze mieści się przede wszystkim między X i XII w., lecz niektóre stanowiska archeologiczne mają tzw. długą chronologię, od VII po XII w. i to też autorka uwzględnia.

Problematyczne jest natomiast, moim zdaniem, określenie podstawowego celu pracy, którym ma być „dywersyfikacja hipotezy o przydatności biżuterii do ustaleń chronologicznych” (s. 4). Termin „dywersyfikacja” nie należy do słów powszechnie używanych w języku polskim, dlatego próbowałem sprawdzić jego prawidłowe, słownikowe znaczenie. W trzutomowym „Słowniku języka polskiego” wydanym w 1981 r. przez PWN, który mam do dyspozycji, słowa tego nie ma. W internetowym słowniku Google „dywersyfikacja” to – najogólniej – „różnicowanie, urozmaicanie, rozszerzanie, pomnażanie”, a są to terminy używane wg autorów tegoż słownika w dziedzinie ekonomii. Nie jest to wszystko dla mnie nadal całkiem zrozumiałe, może ze względu na różnicę wieku dzielącą mnie i Autorkę recenzowanego dzieła. Dlatego proponuję, aby – wypadku przygotowywania pracy do druku, inaczej opisać jej cel.

Nie mam uwag do określenia sposobu przeprowadzenia badań, natomiast brakuje mi sprecyzowania, co Autorka rozumie pod, tym razem powszechnie używanym terminem „biżuteria” i określeniem jej rodzajów. Wprawdzie w pierwszej części rozdziału 3 (s. 93) podaje ona, że w pracy są uwzględnione „zabytki wykonane z metalu, brak natomiast ozdób szklanych, a także wykonanych z materiałów organicznych oraz bursztynu”, ale uwaga ta powinna – bezwzględnie – znaleźć się we wstępie.

Także we wstępie powinno być wyraźnie podane, że Autorkę interesuje wyłącznie biżuteria kobieca. Brak w pracy biżuterii męskiej nie uznaję za błąd, takie ograniczenie bazy źródłowej jest dopuszczalne, ale wymaga wyraźnego określenia, także z podaniem przyczyny, nawet jeśli jest nią prosty brak znalezisk, co chyba nie dotyczy ocenianej pracy. Należałoby w takim wypadku dokonać odpowiedniej zmiany tytułu dysertacji.

Niedostatki Wstępu są, moim zdaniem, istotne dla konstrukcji pracy, ale, jednocześnie, łatwe do naprawienia i – w wypadku przygotowywania pracy do druku – absolutnie niezbędne.

W rozdziale 1 Doktorantka szeroko omówiła stan badań nad zdobieniem stroju, przy czym przegląd ten rozpoczęła od uwag zawartych w pismach arabskich i hebrajskich z XII i XIII w. Przypomniała też, że Gall Anonim podawał, iż poddani Bolesława Chrobrego wielkim upodobaniem darzyli ozdoby swego stroju.

Przeszła potem do XII-wiecznych publikacji zajmujących się interesującym ją tematem i zrelacjonowała je w sposób wyczerpujący. Przytoczyła przy tym prace z terenu Polski, ale też Niemiec i Skandynawii, już XX-wieczne.

Zabrakło natomiast, zapowiadanego w tytule rozdziału większego akapitu, czy nawet podrozdziału, w którym byłyby omówione potrzeby dalszych badań. Nie satysfakcjonują bowiem wstawione niejako mimochodem wzmianki o braku większej liczby ujęć syntetycznych dotyczących terenu Słowiańszczyzny Zachodniej (s. 11) czy badań fizyko-chemicznych surowca ozdób (s. 18).

Trudno natomiast zgodzić mi się ze zdaniem Autorki (s. 31-32), że „na południowych wybrzeżach Morza Bałtyckiego tkaniny z wczesnego średniowiecza nie zachowują się dobrze, a zasób źródłowy jest skromny”, ponieważ sam opracowałem co najmniej kilkanaście dużych, mogących zainteresować Autorkę zbiorów tekstyliów. W razie potrzeby służę odpowiednią bibliografią. Przypomnę też pionierską dla badań archeologicznych tekstyliów w Polsce pracę J. Kamińskiej i A. Nahlika, *Włókiennictwo gdańskie X-XIII w.*, która została oparta na badaniach kilkuset tkaninach przechowywanych w magazynach macierzystej placówki Doktorantki.

Kolejny rozdział, zatytułowany „*Wczesnośredniowieczny strój kobiety w południowej części basenu M. Bałtyckiego*” składa się z trzech części: 1. Ubiór w okresie wczesnego średniowiecza – zmiany w panującej modzie, która pełni rolę wstępu do części dalszych: 2. Strój kobiety na terenie Słowiańszczyzny oraz 3. Strój kobiety na terenie Skandynawii. Ponieważ wcześniej zostało zakomunikowane, że praca obejmuje także Połabie, a nie ma odrębnego podrozdziału dotyczącego stroju z Połabia, należało się spodziewać, że będzie o tym w części dotyczącej ogólnie Słowiańszczyzny. Niestety, pomijając zdania typu: „Na szyjach Słowianek żyjących w rejonie dzisiejszego Pomorza, Pomorza Zachodniego oraz Meklemburgii pojawiały

się kolie..." (s. 44), większych informacji nie znajdziemy. Natomiast przyznaję, że to co Autorka napisała o stroju słowiańskim, przeczytałem z dużym zainteresowaniem.

No właśnie – o stroju, czy o ubiorze? Nad tym problemem zastanawiała się Autorka, ale też I. Turnau, M. Gutkowska-Rychlewska, K. Turska, że nie wspomnę o sobie. W zasadzie oba słowa traktowane są jako synonimy, ale tylko częściowo się pokrywające. Czy zatem są synonimami? Nie wiem, ale może uda się w końcu znaleźć istotne różnice między nimi. Zajrzyjmy więc ponownie do *Słownika Języka Polskiego* (wyd. 1981, t. 3).

Podam tu więc skrótowo:

s. 351: strój – ubranie, ubiór; często ubiór specjalnego rodzaju, noszony w pewnych okolicznościach (np. na balu) lub ubiór elegancki, strojny. Także narodowy, ludowy, tradycyjny itp.

s. 570: ubiór – to co się wkłada na siebie i nosi, ale też ubranie, strój (jednak synonim?)

s. 571: ubranie – to co służy do okrycia ludzkiego ciała, odzież

Wynika z tego, że ubiór, ubranie, jest prostą okrywą ludzkiego ciała, choć w jego skład może wchodzić nawet futro. Natomiast, jeśli dodamy do niego coś wyróżniającego – biżuterię, ale np. ozdobny, specjalny płaszcz, czy równie ozdobną przepaskę na włosy, staje się strojem. Nie wiem, czy Pani Doktorantka zgodzi się ze mną, ale chyba warto wywołać dyskusję w tej sprawie.

Rozdział 4: Analiza materiału ruchomego stanowi bez wątpienia *clou* całej pracy. Badana biżuteria została poddana analizie zależnej od strefy znalezienia, chronologii i rodzaju stanowiska. Jeśli w przyszłości dojdzie do publikacji recenzowanej pracy, to każdy badacz zajmujący się wczesnośredniowieczną biżuterią słowiańską, ale nie tylko, będzie musiał niewątpliwie z niego korzystać.

Kolejny rozdział, nr 5: *Relacje słowiańsko-skandynawskie w świetle źródeł pisanych, archeologicznych i lingwistycznych* może być udanym kompendium wiedzy o stosunkach panujących między Słowianami i Skandynawami we wczesnym średniowieczu i tym samym stać się tłem dla rozważań prowadzonych przez Autorkę. Musi być jednak spełniony jeden warunek: powinien znaleźć się zaraz po rozdziale omawiającym stan badań. W tym miejscu nie widzę dla niego większego sensu, zwłaszcza że wśród źródeł archeologicznych nie

uwzględniono biżuterii, co wyraźnie zaznaczono w tytule podrozdziału 5.2.2 *Materialne ślady obecności słowiańskiej w Skandynawii (poza biżuterią)*.

Rozdział 6: *Biżuteria jako symbol i element kontaktów interregionalnych* jest podsumowaniem wcześniejszych rozważań. W pierwszej części Autorka przedstawiła symboliczne znaczenie biżuterii. Warto np. zwrócić uwagę na zdanie W. Hensla, że kabłączki esowate, będące uproszczoną formą motywu binoklowatego mogą być wiązane z płodnością. Natomiast lunule były, jak się wydaje, symbolem kultu księżyca. W kaptorgach mogły być natomiast przechowywane amulety. Jest to niewątpliwie jedna z ciekawszych części pracy i można ją polecić nie tylko specjalistom.

Część 2. analizowanego rozdziału przedstawia rolę biżuterii w kontaktach między społecznościami. Autorka np. zauważyła, że intensywność napływu biżuterii słowiańskiej na tereny południowej Skandynawii wzrastała w czasach pokoju. Ktoś mógłby powiedzieć, że to żadne odkrycie, bo czegoż można się było spodziewać? Może, ale potwierdzenie zdarzeń politycznych źródłami archeologicznymi, przeważnie bardzo drobnymi, uważam za kapitalne i pokazujące znaczenie naszej nauki.

Zakończenie jest bardzo prostym, krótkim podsumowaniem pracy i nie wymaga oddzielnego komentarza.

Na koniec dodam jeszcze, że katalog stanowisk i zabytków ruchomych został przygotowany solidnie, zgodnie z zasadami publikowania zabytków archeologicznych i z pewnością będzie traktowany jako istotna część rozprawy.

Na zakończenie trzeba jeszcze spojrzeć na redakcyjną stronę pracy. Niestety, jest tu wiele niedociągnięć i wymagać będzie solidnej korekty, gdyby miała być oddana do druku. Jest np. mnóstwo błędów w nazwiskach (Musianowicz-Musiałowicz, Drązkowska-Drążawska), czy innych tzw. literówek. A już do rozpacz doprowadziło mnie uświadomienie sobie, że skrót „tab.” oznacza zarówno tabelę, jak i tablicę. Na szczęście około 140 strony Autorska zreflektowała się i tablicę zaczęła nazywać „tabl.”

Pora na ostateczne podsumowanie przygotowywanej przez mnie oceny. Nie jest jednoznaczna, co wyrażałem we wcześniejszych uwagach. Jednak pozytywna ocena przeważa i to wyraźnie. Bardzo ważna, także dla badań stosunków słowiańsko-skandynawskich jest jej tematyka, zebrane materiały i ich fachowa analiza.

Niewątpliwym minusem jest strona redakcyjna, która – zwłaszcza na początku lektury i analizy treści – zniechęcała mnie do dalszej pracy. Na jej zakończenie mogę jednak z czystym sumieniem napisać, że rozprawa doktorska Karoliny Czonstke-Świątkowskiej pt.: *Wczesnośredniowieczna biżuteria słowiańska w południowej części basenu Morza Bałtyckiego* spełnia warunki określone w art. 187 ustawy z dnia 20 lipca 2018 roku „Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce” i wnioskuję o dopuszczenie Pani mgr Karoliny Czonstke-Świątkowskiej do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Łódź, 30 grudnia 2025 r.


prof. dr hab. Jerzy Maik